

BRAZYLIA

REJESTR DOTYCZY:

DORIA Adam

.....

s/c i

z d.

..... w

kraj:

→ w

kraj:

pochowany:

nr grobu:

Nr rejestracyjny

...../.....

Nota zamieszczona:

w tomie

czesci

Indeks

NAUKOWCY

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

U w a g i:

Nota:

Przypisy:

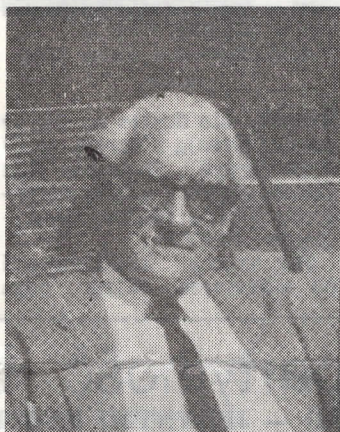
Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

* "LUD" 14.12.76 - "Amazonia 77 - Niedoślą ekspedycja"
z fotogr. dra Adama Doria

31/14.XII.76/

Amazonia 77 - Niedoszła ekspedycja



DR ADAM DORIA

Jak nam wiadomo, w 1973 roku bawiła w Brazylii, na koszt Dr Adama Dernałowicza Dorii — cenionego i znanego w sferach naukowych polsko-brazylijskich profesora — ekipa polskich filmowców, o której szeroko pisaliśmy w czasie półrocznego u nas pobytu. Warto przypomnieć, że ekipa przebyła w celach naukowych przeszło 30 tysięcy kilometrów, w większej części na samochodzie oddanym do dyspozycji przez hojnego prof. Dorii, podróżując po całej Brazylii, od riograndeńskich pampasów aż do fascynującej i tajemniczej Amazonii.

Wiadomo nam, że filmowiec Zygmunt Adamski nakręcił serię krótko metrażowych filmów pt.: "Brazylia Nieznana, które spotkały się z ogólnym aplauzem zarówno w Polsce i w krajach które zakupiły kopie filmów. Również w Brazylii decydujące czynniki z Itamarati złożyły na ręce polskich przedstawicieli uznanie i pochwałę za wspaniałe dzieło. Szkoda jedynie, że rzesze rodaków co pomogły ekipie w wykonaniu zamówienia polskiej Telewizji do tej pory nie miały okazji oglądać filmów. Podobno odmówiono tym naleganiom tłumacząc się, że dla nas tutaj przedstawione obrazy nie są nowiną. A kogo nie ciekawi zobaczyć na ekranie i to w kolorach znane nam okolice i nawet samego siebie?

Zachęcony sukcesem filmowców, wspaniałomyślny Dr Doria sfinansował następną podróż (powtórna) polskiego naukowca Józefa Razowskiego, o którym też pisaliśmy na łamach "Ludu". Jego pobyt pozostawił jak najlepsze wrażenie wśród brazylijskich naukowców.

Nie nasycony filantropijną aktywnością dla dobra nauki i jak najlepszych stosunków obu krajów, których jest jednym z najwięcej wydajnych i szanowanych łączników, w 1975 roku Dr Doria wyidealizował wyprawę polskich

cinematografów i naukowców na Amazonię i Rio Negro, przewidzianą na rok 1977. Na tę imprezę p. Doria wybrał ponownie reżysera Zygmunta Adamskiego, któremu miał towarzyszyć zawodowy operator. Prócz tych zostali zaproszeni do wzięcia udziału w wyprawie naukowcy Akademii Nauk w Warszawie — dwóch botaników lub botanik i ichtiolog.

Przeprowadzono również korespondencję z przedstawicielami naukowymi jednego z największych ogrodów botanicznych świata — Kew Gardens w Londynie. Dwóch przedstawicieli miało wziąć udział.

Organizator wyprawy w Brazylii poczynił daleko idące przygotowania — zarówno oficjalne jak i praktyczne — łódź-matka, łódzie motorowe, samochody, potrzebny sprzęt itp.

Zaproszeni z Polski przygotowywali materiały do pracy — wyposażenie osobiste; przeprowadzili studia geograficzne nad ewentualnym planem podróży, pokładając wielkie nadzieje na tak ogromnie ciekawe tereny, które mieli zwiedzać i odtwarzać na taśmie. Władze polskie, jak M.S.Z., Telewizja Polska i Wytwórnia Filmów nie szczędziły pracy i pomocy w koniecznych przygotowaniach. W międzyczasie jednak, od mniej więcej sześciu miesięcy, zaczęły się zmieniać zasadniczo gospodarczo-ekonomiczne stosunki na świecie i to z większym nasileniem.

Ogólny kryzys dotknął wszystkie państwa, a został on spowodowany przede wszystkim bardzo poważnym wzrostem cen ropy. Wzrost ten praktycznie na przyszłość nieograniczony, wywołał bilans ujemny naszego Kraju, zmuszając rząd do energicznych posunięć w celu opanowania sytuacji pogłębiającego się kryzysu: Zwiększono parokrotnie ceny produktów pochodnych z ropy naftowej, przede wszystkim, benzyny, wprowadzono ograniczenie szybkości i zapowiedziano szereg innych ograniczeń.

Rząd zapowiedział również zmniejszenie importu, co nieodmiennie odbije się na braku benzyny w punktach trudniej dostępnych. Zalecono używanie autobusów, zmniejszenie ilości samochodów.

W tej sytuacji na rok 1977 pan Doria powziął decyzję odłożenia wyprawy do ustabilizowania się stosunków w cenach i dostawie paliwa. Decyzja przykra szczególnie dla uczestników którzy zaplanowali szmat życia na tę wyprawę i następnie opracowanie jej rezultatów.

(Dokończenie na str. 7)

Amazonia 77 - Niedoszła ekspedycja

(Dokończenie ze strony 2)

Pan Doria uważa jednak, że ekspedycja taka automatycznie opiera się na dostępności paliwa, którego konsumpcja (samochodami i łódkami) przewidziana była na kilkanaście tysięcy litrów. Wyprawa miała trwać sześć miesięcy i odbywać się z zasady w punktach odległych i mało dostępnych, które nawet w normalnych warunkach często cierpiały przerwy w dostawie paliwa.

Uruchomienie projektu groziło utknięciem na dalekich i mało znanych terenach i wodach, a realizacja planu mogłaby wymagać zwiększonej konsumpcji paliwa, czyli wbrew jasnym zaleceniom władz.

Pan Doria ma nadzieję, że poczynione przygotowania, po unormowaniu stosunków, będzie można urzeczywistnić w roku 1978, kiedy wyprawa będzie mogła dojść do

skutku. Co się dwlecze — to nie uciecze, powiada przysłowie. Miejmy nadzieję, że tak się stanie. Życzymy tego serdecznie.

Warto przy tej okazji zaznaczyć, że Dr Doria, pomimo wieku i wątłego zdrowia, jest niezmordowanym "ambasadorem" Polski i Brazylii. Mógłby żyć sobie po królewsku gdziekolwiek by miał życzenie, a jednak swój czas poświęca dla dobra wspólnego. Poważną część, zdobytych uciążliwą, ryzykowną i kilkunastoletnią pracą, poświęca celom naukowym i dobrym stosunkom obu krajów.

Na wzór bocianów, tylko, że polskimi okrętami, każdego roku odbywa podróż tam i z powrotem. W Polsce służy swoją wiedzą w Uniwersytetach, a w Brazylii administruje swe przedsiębiorstwa.